

TEATR

**Spektaki
Mai Kleczewskiej
narusza każde
możliwe tabu.**



BABEL

Obrazki z piekła

Afisz spektaklu *Babel* w bydgoskim Teatrze Polskim. Dwa nazwiska – Elfriede Jelinek i Maja Kleczewska. Pierwsza to jedna z najważniejszych austriackich pisarek, za niepokorną rozwichrzoną twórczość nagrodzona Noblem.

Druga jest niespokojnym duchem polskiego teatru. Każde z jej przedstawień wywołuje burzę, ale też żadne nie jest pustym ekscesem, próbą szokowania bez przyczyny.

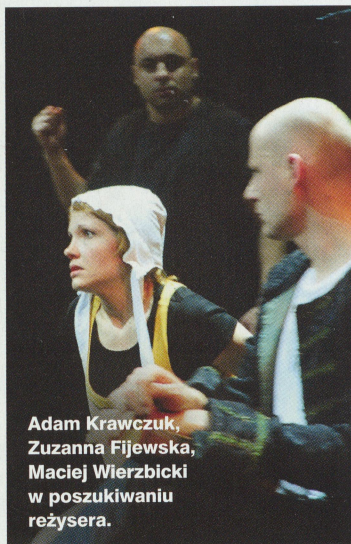
Babel napisany został w odruchu buntu wobec wojny w Iraku i Afganistanie, wobec bestialskich tortur w Abu Ghraib. Bohaterowie, ofiary wojny, ludzkie wraki znajdują się gdzieś pomiędzy życiem i śmiercią. I mówią wprost – o świecie zdeformowanym przez media: nieważnych uczuciach, wynaturzonym seksie, niemożliwych do zrealizowania tęsknotach. *Babel* narusza każde możliwe tabu. Obnaża współczesne znieczulenie wobec śmierci, kpi z kultu jednodniowych gwiazd. Nie unika nagości i wulgarności, choć mają one w przedstawieniu Kleczewskiej swe uzasadnienie. Spektakl w Bydgoszczy jest ciągiem niezwykłych, wręcz hipnotyzujących obrazów. Złączone z ledwie słyszalną czasem, a innym razem natarczywą muzyką Agaty Zubeł robią wrażenie, które trudno zatrzeć.

Babel, reż. Maja Kleczewska, Teatr Polski w Bydgoszczy

FOT. BARTŁOŃCZAK SOWA, ROBERT JAWORSKI



KUBUŚ FATALISTA I JEGO PAN NIC ŚMIESZNEGO



**Adam Krawczuk,
Zuzanna Fijewska,
Maciej Wierzbicki
w poszukiwaniu
reżysera.**

Warszawski Teatr Montownia na gościnnej scenie Och-Teatru spróbował rozbawić publiczność własną wersją *Kubusia fatalisty i jego pana* Denisa Diderota. Zdawało się, że wszystkie atuty reżyser Krzysztof Stelmaszyk ma w ręku – świetną adaptację Witolda Zatorskiego (wykorzystaną w klasycznym przedstawieniu Teatru Dramatycznego z lat 70.) oraz talenty komiczne wykonawców. Tym bardziej spektakularne jest fiasko przedstawienia. Okazało się, że Stelmaszyk nie miał na *Kubusia* żadnego pomysłu, a pozostawieni sami sobie aktorzy ratują się kiepskimi gepsami. W efekcie otrzymujemy dwie godziny solennej nudy. I jakoś nikomu nie jest do śmiechu.

Kubus Fatalista i jego pan, reż. Krzysztof Stelmaszyk, Och-Teatr